

Anna Gašior-Niemiec

**POLE, HABITUS I IMAGO REGIONIS:
PROPOZYCJA ALTERNATYWNEGO PODEJŚCIA
DO ANALIZY REGIONU**

Odnosząc się do polskiej regionalizacji z perspektywy integracji europejskiej i globalizacji, artykuł proponuje model analizy regionu oparty na myśli teoretycznej Pierre'a Bourdieu i Anssi Paasio. Kluczowe kategorie modelu to region jako pole społeczne nowej generacji, wytwarzany w jego obrębie habitus regionalny oraz *imago regionis* – nowa forma tożsamości regionalnej. Główny proces analizowany za pośrednictwem modelu to wielofazowa instytucjonalizacja regionu, w wyniku której zyskuje on swoistą tożsamość. Tożsamość ta funkcjonuje z jednej strony w wymiarze marketingu terytorialnego, z drugiej zaś wchodzi w interakcję ze wzorami mentalnymi i behawioralnymi w ramach regionalnego habitusu, warunkując potencjał adaptacyjny i innowacyjny regionalnej społeczności. Proponowane podejście z jednej strony pozwala ujmować region w perspektywie zmiany globalnej, z drugiej zaś strony zwraca uwagę na możliwość lokalnej modyfikacji warunków, w których się ona dokonuje. Podtrzymując znaczenie czynników społeczno-kulturowych w analizie regionu, jednocześnie umożliwia wyjście poza wąsko pojętą perspektywę tożsamości kulturowej, która dominuje w socjologicznie zorientowanych badaniach nad regionami.

Wstęp

Reforma terytorialno-administracyjna wdrożona w 1999 roku zainicjowała nowy proces instytucjonalizacji regionów w Polsce. Proces ten przebiega wielotorowo i angażuje czynniki sprawcze na poziomie struktur ponadpaństwowych (wzorce, dyrektywy i programy Unii Europejskiej i jej państw członkowskich), państwowych (elementy polityki regionalnej, polityki społecznej itp.), a także regionalnych i lokalnych (decentralizacja administracji państwowej, samorządy terytorialne, organizacje pozarządowe). Jednocześnie jest on uwikłany w szereg innych procesów, których główne efekty to między innymi wzrastająca dynamika przestrzeni (wirtualizacja granic, przepływy globalne, glokalizacja), zmiana paradygmatu rozwojowego (postfordyzm, kulturalizacja ekonomii i ekonomizacja kultury – kultura jako czynnik rozwoju gospodarczego), narastający deficyt demokratyczny (kryzys legitymizacji, reprezentacji i partycypacji), restrukturyzacja państwa narodowego (kryzys państwa opiekuńczego), dekonstrukcja kategorii elit, wzrost roli dyskursu jako instytucji wytwarzającej i podtrzymującej rzeczywistość społeczną.

W dominującym obecnie w Europie rozwojowym dyskursie neoregionalistycznym oddziaływanie tych czynników jest wyraźnie widoczne. Na ich tle region wyłania się jako pole społeczne nowej generacji, a regionalizacja zasobów społeczno-ekonomicznych odwołuje się do haseł mobilizacji i rewolucyjnej endogenicznych zasobów terytorialnych – niekiedy w postaci oddolnego regionalizmu – szukając oparcia i legitymizacji w szeroko rozumianych kulturowych cechach terytorium. Dyskurs restytucji i/lub instytucji regionu powstaje między innymi za sprawą nacisku na autonomię i odpowiedzialność jego władz samorządowych, kreowania specyfiki kulturowej danego terytorium (nazwy, symbole, regionalne i lokalne historie, stereotypy dotyczące cech i postaw mieszkańców), specyfiki endogenicznych czynników rozwoju społeczno-ekonomicznego (tradycje postaw proekonomicznych, tradycje stowarzyszeniowe), a także budowania mechanizmów instytucjonalnych i oferowania instrumentów ekonomicznych oraz zachęt w celu wytworzenia środowiska sprzyjającego aktywności społeczno-ekonomicznej określonego typu. Pożądaný typ aktywności społeczno-ekonomicznej zakodowany jest przede wszystkim w hasłach „współpraca”, „partnerstwo”, „synergia”, „innowacyjność”, „konkurencyjność” .

Szczególnie interesującym przypadkiem są w takiej sytuacji regiony uznawane początkowo za „sztuczne” lub „częstkowe”, dla których decyzja polityczno-administracyjna o ich powołaniu do istnienia stanowi historyczny punkt zero i zarazem wyzwanie pełnej instytucjonalizacji i legitymizacji w miejscowym układzie przestrzeni społecznej stojące przed lokalnym układem polityczno-administracyjnym. Wyzwanie to polega na sprzężeniu decyzji politycznej z procesem społecznego wytwarzania przestrzeni i pobudzenia jej zasobów ekonomicznych. W dużym stopniu sprowadza się ono do umiejętnego zadekretowania tej decyzji i przełożenia jej na język instytucji i symboli. Wydaje się, że do takich przypadków można odnieść następujące zdanie przywołujące tezę Pierre’a Bourdieu: „odpowiedniość struktur społecznych i myślowych spełnia także funkcje polityczne. Systemy symboliczne nie są tylko po prostu narzędziami poznania; są także *narzędziami panowania* (ideologiami wedle terminologii Marksa, teodyceami według Webera). Jako czynniki integracji poznawczej uczestniczą, dzięki samej swej logice, w integrowaniu społeczeństwa wokół dowolnie narzuconego porządku” (Bourdieu 2001, s. 17).

Wypowiedź ta zwraca uwagę właśnie na rolę dyskursu tworzącego ramę dla projektów nowego ładu społecznego i integracji symbolicznej w konstytuowaniu podmiotów społecznych i ich praktyk. Akcentuje także modyfikowalność struktur poznawczych i behawioralnych, których nośnikami są podmioty społeczne. Wskazuje na możliwość aktywnej, autopojetycznej roli podmiotów działających (*agents*) w momentach radykalnej przebudowy przestrzeni społecznej i wytwarzania w niej nowego ładu (por. *ibidem*, s. 120 i n.): „[...] jeśli się przyzna, że systemy symboliczne są twórcami społecznymi kształtującymi świat, że nie zadowolają się odwzorowaniem stosunków społecznych, lecz uczestniczą w ich *powstawaniu*, to jest się zmuszonym także zgodzić się, że

można, w pewnych granicach, zmienić świat, zmieniając wyobrażenia o nim” (ibidem, s. 18).

Tezy Bourdieu można z powodzeniem odnieść do nowego dyskursu rozwojowego adresowanego do regionów i z nich się wywodzącego, zwłaszcza w dziedzinach wyraźnie zakładających wytworzenie u wspólnionej wizji przestrzeni społecznej i nowego ładu. Dziedziny te to przede wszystkim promowanie postaw partycypacji i współpracy ponadjednostkowej i ponadlokalnej, tworzenia wspólnych strategii rozwoju odwołujących się do świadomości zakorzenienia w kulturze terytorium i produkowanie wyrazistego *imago regionis* na potrzeby marketingu terytorialnego. Podmiotowość regionalna jest – lub może być – zatem kreowana w znacznej mierze świadomie w procesie powolnej mitologizacji „różnicy” „zapisanej/zapisywanej” w wizerunku „regionu”.

Przykłady tego procesu można zaobserwować w Polsce. Począwszy od przywoływania tradycji rozbiorowej (gospodarna Wielkopolska, nieudacna Kongresówka, konserwatywna, ale samorządna Galicja), uaktywniania mechanizmów kategoryzacji przestrzennej, ale i kulturowej (Polska A i Polska B, a nawet C, D i E), przez rozmaite rankingi stolic regionalnych, atrakcyjności inwestycyjnej regionów aż do autodefinicji zawartych w strategiach rozwoju i dokumentach promocyjnych władz regionalnych, „różnice” i „granice” między regionami zaczynają przybierać postać *reprezentacji kolektywnych*, które stając się rzeczywistością dyskursywną, mogą zostać na koniec włączone w struktury regionalnych *habitusów*. Procesy tego rodzaju przebiegają na ogół w dynamice długiego trwania, a zatem uzależnione są od trwałości swych kontekstów, w tym kontekstu dyskursywnego. Oznacza to, że o ile można i należy na bieżąco rejestrować ich przebieg, o tyle nie można w pełni przewidzieć ich długofalowych efektów. Niemniej jednak ich rejestracja i analiza wydaje się szczególnie wskazana w czasach, gdy w Europie powszechnie słychać głosy nawołujące do namysłu nad zadaniami regionów, formą polityki regionalnej i rolą (nowego) regionalizmu (por. Kukliński 2002a i b, 2004).

Globalizacja, ześrodkowanie i magiczna natura regionu

Ramę najbardziej ogólną dla podjętych przeze mnie rozważań stanowi oddziaływanie i płaszczyzna styku dwóch procesów zachodzących symultanicznie w przestrzeni społecznej, choć uznawanych zwykle za przeciwstawne. Chodzi o procesy otwierania się i rozszerzania przestrzeni społecznej zamieszkiwanej przez grupy społeczne i jednostki – co prowadzi do odczucia swego rodzaju globalnej unifikacji, homogenizacji, zaniku granic i rozprzężenia więzi terytorialnych – oraz powstające w reakcji na nie procesy wewnętrznej dywersyfikacji, zawężania i reorganizacji tej przestrzeni, które opisuje między innymi włoski socjolog Arnaldo Bagnasco (2002).

Bagnasco (2002) przypomina o wielokrotnie potwierdzonym w historii, systemowym charakterze współwystępowania zjawisk „globalizacji” i „ześrodkowywania” w momentach radykalnych zmian społecznych. W procesie emancypacji zbiorowości terytorialnych dostrzega reakcję na globalizację, która jak się wydaje, między innymi unieważnia zastane ramy strukturalne, instytucjonalne i organizacyjne, podtrzymujące poczucie przynależności jednostki i będące oparciem dla jej działań; określa ten proces jako *recentrage*, czyli ześrodkowanie. W zglobalizowanej przestrzeni pojawia się zatem problem zdezorganizowanych relacji łączących zbiorowości i jednostki. Dotychczasowe struktury przestrzenne tych relacji ulegają fragmentaryzacji, stają się przepuszczalne i jakby pozbawione granic. Może to prowadzić do poczucia rozpadu więzi społecznej, braku stabilnych ram odniesienia dla pozycji zajmowanej w przestrzeni społecznej i działań w niej zachodzących, a także do ogólnej dezorganizacji procesów społeczno-ekonomicznych.

Przestrzeń zdeintegrowana to przestrzeń, w której trudno jest inicjować i podtrzymywać stosunki między aktorami społecznymi, w której niemożliwe staje się podejmowanie działań wspólnych, w której zaczyna brakować ram interpretacyjnych w postaci uwspólnionej wizji ładu społecznego¹. Jednocześnie – odwołując się do Manuela Castellsa (2000) – można dopowiedzieć, że reakcją na narastające odczucie dezintegracji strukturalnej czy dynamizacji przestrzeni („przepływy”) i wirtualizacji granic jest równie intensywny proces produkowania „różnicy” jako tożsamości, co wiąże się z próbą wytyczania nowych granic. Obserwowana w ciągu ostatnich mniej więcej dwudziestu lat tendencja do „wytwarzania” regionów w Europie, i nie tylko, wydaje się dobrym przykładem zjawisk sygnalizowanych przez Bagnasco, Castellsa i innych. Coraz wyraźniej rośnie bowiem znaczenie społeczno-ekonomiczne struktur metropolitalnych, lokalnych systemów społeczno-ekonomicznych opartych na sieciach małych i średnich firm, a także – zarządzanych jak firmy (Boisier 1997; Cooke, Morgan 1998; Kukliński 2004) – regionów w Europie.

Można uznać, podążając za Bagnasco, *recentrage* za zjawisko strukturalnie wpisane w dynamikę zmiany społecznej dlatego, że doświadczenie rozprężenia i rozpadu ogólnych ram organizacyjnych i interpretacyjnych ładu społecznego prowadzi do mobilizacji społecznej i odwoływania się do zrewaloryzowanych zasobów lokalnych. Inspiruje do prób wytworzenia oswojonego bliższego świata, na powrót wykrojonego z ekspandującej przestrzeni społecznej *in toto*². W tak pojętym ześrodkowywaniu nie chodzi jednak obecnie bynajmniej o wytwarzanie wyalienowanych mikroświatów pozostających na uboczu globalnych przepływów kapitału, osób, towarów, idei – małoobjętnych, swojskich

¹ Bagnasco (2002) posługuje się tu terminem *società fuori squadra*, czyli społeczeństwa czy społeczności niezdolnych do gry zespołowej.

² Tym, co wydaje się nowe w ideologii neoregionalistycznej w porównaniu z uniwersalnym modelem proponowanym przez Bagnasco, jest wysoki poziom dyskursywizacji oraz wyraźne połączenie motywacji oddolnej (regionalizm) i odgórnej (regionalizacja), a nawet przewaga tej drugiej.

i szczelnie zamkniętych przed obcymi wpływami³. Chodzi raczej o próby zreorganizowania bliższej znaczącej (zarówno emocjonalnie, jak i – zwłaszcza – funkcjonalnie) przestrzeni tak, by powstała sieć powiązań pionowych i poziomych mogła odegrać rolę swego rodzaju ekranu filtrującego w sposób selektywny wpływy, przepływy, szanse i zagrożenia napierające zewsząd na społeczności i jednostki w zglobalizowanej przestrzeni.

Globalizacji przepływów idei, kapitału, towarów i ludzi oraz wirtualizacji granic towarzyszy więc zjawisko miejscowej dywersyfikacji przestrzeni społecznej, zakreślania nowych granic i negocjowania odczucia „globalnej wioski” (por. „glokalizacja” u Robertsona). Proces ten nie polega jednak, powtórzmy, na prostym odcięciu się od świata globalnych przepływów i powrocie do tradycyjnego porządku sprzed „zmiany”. Polega na oswojeniu haseł nowego porządku i przełożeniu ich na język postaw i działań, które będą odpowiedzią na ludzką potrzebę zakorzenienia w czasie i przestrzeni, a zarazem zasugerują sposób wykorzystania możliwości oferowanych przez globalizującą się przestrzeń. Innymi słowy, proces ten wiąże się z wytworzeniem nowej struktury i narracji społecznej, które z jednej strony uwzględnią w pewnym stopniu potrzebę „zakotwiczenia” w przestrzeni bliskiej, z drugiej zaś strony autoryzują pragmatyczny sposób jej włączenia w świat globalnych przepływów. Pojęcie regionu lepiej niż jakiegokolwiek inne nadaje się do wypełnienia tych pozornie antynomicznych założeń.

Większość autorów analizujących kwestie regionalne zwraca uwagę na uderzająco nieostry charakter pojęcia regionu, który sprawia, że często staje się ono raczej ogólną metaforą przestrzeni społecznej odwiecznie alternatywnej do tej istniejącej w rzeczywistości, a nie konkretnym modelem organizacji społecznej. Dzięki tej otwartości region nigdy nie stał się synonimem rzeczywistości wyczerpanej, nigdy też może nie doświadczył do tej pory kryzysu legitymizacji czy reprezentacji. W zadziwiający sposób pozostał pojęciem z zakresu magii społecznej. Dość powszechny obecnie w Europie proces regionalizacji „jednolitej” przestrzeni narodowej wprzężony w wymogi ideologii neoregionalistycznej może okazać się jednak czynnikiem, który doprowadzi do demitologizacji pojęcia regionu i przełożenia go na język praktycznej kategoryzacji – i socjotechniki – służący wytworzeniu określonych skutków społeczno-ekonomicznych.

Bourdieu przypomina etymologię słowa region (*regio*) zaproponowaną przez Emila Benveniste’a, który wywodzi je od „magicznego, a przez to fundamentalnie społecznego aktu *diacrisis* wprowadzającego podział, granicę, nieciągłość w dotychczasową «naturalną» ciągłość przestrzeni. *Regere fines* polega na wytyczaniu granicy między tym, co wewnątrz i tym, co na zewnątrz,

³ Wyalienowane swojskie układy terytorialne tego typu Bagnasco określa mianem regresywnego lokalizmu, który prowadzi do zakonserwowania często dysfunkcyjnych struktur instytucjonalnych i mentalnych, co w znacznej mierze przekreśla szanse rozwojowe i funkcjonowanie w zglobalizowanej przestrzeni. Jak się wydaje, że zjawiskiem regresywnego lokalizmu mamy do czynienia również w Polsce (Gašior-Niemiec 2003a).

między *sacrum* i *profanum*, między mną i innym; jest to akt *religijny* dokonywany przez kogoś obdarzonego najwyższym autorytetem” (*rex*) (Bourdieu 1991, s. 221), którego przywilejem i obowiązkiem jest *regere sacra*, czyli ustanawiać reguły, które samą swą mocą powołują do istnienia to, o czym orzekają, przemawiać z autorytetem, przepowiadać to, co zaistnieje na mocy słowa.

Region i jego granice to świadectwa aktu władzy, który polega na rozczłonkowaniu terytorium, na wpisaniu w przestrzeń ciągłą prawomocnych i uznanych granic (*finēs*), zdefiniowaniu zasady i wizji podziału (*di-vision*) społecznego świata. „Ten prawomocny akt polegający na potwierdzeniu autorytetem prawdy, która ma moc prawa, jest w istocie aktem poznania (*cognition*) opartym, podobnie jak wszelka symboliczna władza, na rozpoznaniu i uznaniu (*recognition*), powołującym do istnienia to, czego istnienie władza potwierdza (*auctoritas*, jak znów nam przypomina Benveniste, jest potencjałem tworzenia zarezerwowanym dla *auctora*)” (ibidem). Regionalizacja przestrzeni jest więc aktem władzy, który powołuje do istnienia, definiuje i autoryzuje granice, przepowiada, sankcjonuje i naturalizuje różnice, nominuje i deleguje reprezentującą je grupę.

Regionalizacja jest zatem zarazem słowem władzy i wyzwaniem dla władzy słowa. Oznajmia i potwierdza zmianę, kodyfikuje ją i przekłada na dyskurs tożsamości i różnicy, zaklina w postaci reprezentacji kolektywnych, powołuje instytucje dla ich uprawomocnienia, *zakłada*, że nominowana grupa podejmie odtąd trud (samo)reprezentowania się. Nowa tożsamość terytorialna jest warunkiem i stawką sukcesu w grze, w której chodzi o władzę narzucenia nowej wizji świata społecznego za pomocą kreowania podziału. Mityczne „jednolite” państwo narodowe kreuje jednak podział swej wewnętrznej przestrzeni bez przekonania, częściowo i niechętnie jedynie ulegając restrukturyzacyjnej presji płynącej zarówno z zewnątrz, jak i od wewnątrz. Dyskurs regionów jest dyskursem potrójnie heretyckim (Bourdieu 1991). Jest w Polsce herezją próba rozerwania jednolitej przestrzeni narodowej i wymiernej nobilitacji różnic społeczno-kulturowych. Herezją jest także próba rozerwania jednolitej przestrzeni państwowej i wymóg wzięcia odpowiedzialności za rozwój społeczno-ekonomiczny swojego regionu. Herezją wreszcie jest również próba włączenia tej regionalnie zróżnicowanej przestrzeni w europejski system otwartych granic i współzależności, który otwarcie neguje zasadę suwerenności jako defensywnej wyłączności.

Neoregionalizm, zmiana systemowa i europeizacja

Heretycki zatem w swej naturze dyskurs regionów wpisuje się w Polsce w strategię zmiany systemowej, której kształt jest w pewnym stopniu modyfikowany pod wpływem europeizacji struktur instytucjonalnych i dyskursu rozwojowego opisującego te struktury. W tym konkretnym przypadku europeizacja jest zasadniczo nośnikiem ideologii neoregionalistycznej, która stanowi

reakcję na niektóre przynajmniej z wymienionych wcześniej symptomów występujących na styku procesów globalizacji i ześrodkowania. Nowy regionalizm w bezpośredni sposób odnosi się bowiem do zagadnienia zasięgu i funkcji państwa, problematyki rozwoju społeczno-gospodarczego, problemu kultury i tożsamości jako czynników rozwoju gospodarczego, czy wreszcie także do problemu kryzysu demokratycznej reprezentacji i dekonstrukcji pojęcia elit.

W Europie Zachodniej w latach osiemdziesiątych XX wieku można mówić o pojawieniu się tej nowej fali regionalizmu⁴, której skutkiem jest zdecydowane przededefiniowanie tego pojęcia: odsunięto w tło wątki kulturowo-folklorystyczne, na plan pierwszy wysunięto w nim funkcjonalistyczne motywy mobilizacji i bezpośredniego włączenia społeczno-ekonomicznych i kulturowych zasobów terytorium w procesy integracji europejskiej i globalizacji. Region przestał być postrzegany jako historyczna czy kulturowa nisza albo po prostu jednostka terytorialno-administracyjna państwa narodowego, zaczął pretendować do roli struktury (funkcjonalnie) alternatywnej, zdolnej – i/lub zmuszonej – przejąć część kompetencji społeczno-ekonomicznych państwa i na poły samodzielnie funkcjonującej w obrębie globalnych przepływów kapitału, osób, towarów, idei itd. wobec malejącej roli państwa w ich kontrolowaniu. Równocześnie jednak region pełni funkcję struktury przywracającej – choć w przedefiniowany sposób – możliwość poczucia zakorzenienia czy raczej zakotwiczenia (termin Veltza), możliwość odtworzenia elementów więzi społecznej i poczucia wspólnoty. Paradoksalnie, takie nieostre usytuowanie regionu jako struktury społecznej funkcjonującej w innych strukturach społeczno-ekonomicznych i politycznych, a zarazem obok nich, okazuje się jego wielkim atutem, ale i stawia przed zbiorowością terytorialną wielkie wyzwania.

W odpowiedzi na niedawne fatalistyczne prognozy teoretyków rozwoju opartego na modernizacji, industrializacji i interwencjonizmie państwowym niematerialne, „miękkie” czynniki różnicujące pozycję i funkcjonowanie danego terytorium i zamieszkującej je zbiorowości zyskały na wyrazistości i uległy częściowej instytucjonalizacji (w postaci kapitału społecznego, kapitału ludzkiego, jakości życia, kultury przedsiębiorczości, sprawności instytucjonalnej czy atrakcyjności inwestycyjnej). Ryzykowne, jakby się wydawało, w warunkach globalnych „przestrzeni przepływów” odwoływanie się do specyfiki terytorium i czynników rozwoju endogenicznego znalazło poczesne miejsce w dyskursie rozwojowym regionów prowadzonym w Europie. Ma to szczególne znaczenie w odniesieniu do regionów zacofanych i peryferyjnych, dla których pojawiła się niedostrzegana do tej pory możliwość „ucieczki do przodu” głównie przez reorganizację zasobów i zmianę wizerunku.

Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że tłem i czynnikiem sprawczym tego przewartościowania wydaje się nie tyle oddolnie się konstytuująca samoświadoma podmiotowość regionalna czy lokalna (regionalizm jako ruch społeczny), ile

⁴ Korzystam tu głównie z obszernego omówienia neoregionalizmu zawartego: w Keating 1998; zbiorowej pracy pod redakcją Perulliego (Perulli 1998); Pietrzyk 1999 i 2000, także Veggeland 1999.

raczej opakowane w neoregionalistyczną doktrynę odgórne mechanizmy wdrażania regionalizacji, która traktowana jest jako metoda zracjonalizowanej dystrybucji zadań i kompetencji dotychczas znajdujących się z reguły w gestii centralnych władz państwowych. Niestety trzeba podkreślić, że dystrybucji zadań i kompetencji, czyli decentralizacji władzy, nie zawsze lub wręcz rzadko towarzyszy adekwatna decentralizacja finansów publicznych (Keating 1998; Donolo 2001; Gilowska 2001; Grosse, Mackiewicz 2003), co wskazuje na niezupełnie racjonalne jej podłoże. W praktyce oznacza to dobrowolną rezygnację przez państwo narodowe z monopolu sprawowanego na polu społecznym, gospodarczym czy kulturowym, w znacznie mniejszym stopniu zaś – politycznym⁵. Jednocześnie zdecydowanie poszerza to pole dla zaistnienia i działania podmiotowości regionalnej.

Tak więc region może stać się obecnie w Europie polem eksperymentu socjotechnicznego na dużą skalę. Celem tego eksperymentu jest wykreowanie i instytucjonalizacja regionu jako samoregulującego się pola społeczno-ekonomicznego o możliwie niskim potencjale politycznym. Włączony w globalne przepływy, a zarazem naznaczony markową „różnicą”, którą można traktować jako zasób marketingowy, samorządny, lecz na zasadzie kontraktu włączony w przestrzeń państwowo-narodową, po hirschmanowsku lojalny, region ma być panaceum na niepokojące symptomy (braku) zmiany społecznej czy też znamiona kryzysu towarzyszące globalizacji. Przejmując obowiązki państwa wobec obywateli, oferuje przy tym także moment wytchnienia dla zmęczonego kryzysem państwa narodowego.

Restytucja⁶ regionów w Polsce w 1999 roku stanowi przejaw opisanych powyżej zjawisk i przemian, a zarazem wpisuje się w całościowy proces konstruowania nowego ładu społecznego w Polsce wynikający ze zmiany systemowej 1989 roku. Należy przy tym pamiętać, iż regionalizacja jest przypadkiem zmiany instytucjonalnej, zainicjowanie i monitorowanie zmiany instytucjonalnej jest zaś warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym, zmiany systemowej (Marody 1997). Zmiana instytucjonalna wymaga bowiem dopełnienia w postaci zmiany społecznej, a zatem reorganizacji zasobów kognitywnych, restrukturyzacji schematów percepcyjnych i wreszcie przewartościowania wzorów postaw i zachowań aktorów społecznych.

Stąd reorganizacja przestrzeni społecznej zainicjowana przez regionalizację wymaga kodyfikacji i legitymizacji, zarówno instytucjonalnej, jak i dyskursywnej, na poziomie zbiorowości terytorialnych. Jest to warunek systematycznej akumulacji nowych wzorców behawioralnych i mentalnych powstających w reakcji na zmienione struktury instytucjonalne (Marody 1997, s. 14–15). W sytuacji wytwarzania i instytucjonalizacji regionu jako alternatywnej przestrzeni społecznej – pola w terminologii Bourdieu – w Polsce mamy do

⁵ Można by w tym miejscu wysunąć hipotezę, że neoregionalizm jest do pewnego stopnia zredefiniowanym i „opakowanym” w komunitarystyczny idiom liberalizmem.

⁶ W sferze dyskursu publicznego 16 nowych województw zamieniło się bowiem tajemniczo w 16 regionów.

czynienia ze zróżnicowaniem w zakresie recepcji dyskursu neoregionalistycznego wraz z odpowiadającym mu zróżnicowanym przebiegiem procesu wytworzenia nowych wzorców mentalnych i behawioralnych – *habitusu* (w terminologii Bourdieu). Pojawiające się w literaturze przedmiotu, jak również w popularnej świadomości odzwierciedlanej przez ogólnokrajowe i regionalne mass media opinie na temat różnej dynamiki tego procesu w poszczególnych regionach (dla przykładu Kukliński 2002a, b piszący o polskiej „ścianie wschodniej” jako odpowiedniku włoskiego *Mezzogiorno*, podobnie Jałowiecki 1997; Gorzelak 2003) wskazują na różnicującą rolę czynników endogenicznych, w tym zwłaszcza dyskursu tożsamościowego elit, w przebiegu procesów regionotwórczych.

Należy przy tym zwrócić także uwagę na to, że rolę ramowego kontekstu dla regionalizacji w Polsce odgrywa tryb i jakość instytucjonalnego dyskursu odnoszącego się do pozycji i funkcji regionów nie tylko w obrębie państwa narodowego, ale i szerszej w przestrzeni europejskiej. Europeizacja tego kontekstu w Polsce wydaje się faktem bezspornym, gdy spojrzeć na jego powstanie, treść i formę przez pryzmat klarownej metodologii analitycznej zaproponowanej przez Olsena (2001). Olsen proponuje rozważać dane zjawisko i jego dynamikę pod kątem trzech zasadniczych pytań: „czego dotyczy zmiana?”, „jak ona zachodzi?”, „dlaczego zachodzi?”. Istotnym pomocniczym pytaniem badawczym może być również kwestia: „kiedy zachodzi zmiana?”. Analiza zmiany instytucjonalnej dokonanej na mocy reformy terytorialno-administracyjnej 1999 roku przeprowadzona wedle zaleceń Olsena potwierdza w moim przekonaniu przypuszczenie, iż proces europeizacji naznaczył wyraźnie tempo, kształt i przesłanie ideologiczne wpisane w powołanie do życia regionów w Polsce⁷. Jest on również odpowiedzialny za neoregionalistyczne *credo* ujęte w zapisach ustawowych, rozporządzeniach wykonawczych, a także w publicznie manifestowanych dyskursach, przekonaniach, postawach i – ciągle w mniejszym stopniu – działaniach elit regionalnych⁸.

Europejski dyskurs decentralizacji, subsydiarności, jedności w różnorodności, endogenicznego modelu rozwojowego, partnerstwa i współpracy i sieciowego modelu rządzenia (*governance*) jest zasadniczym zrębem, na którym doszło do regionalizacji polskiej przestrzeni społecznej. Taki model regionalizacji zakłada istnienie i/lub wytworzenie swego rodzaju terytorialnej wspólnoty (interesów, o ile nie tożsamości) odpowiedzialnej za swój rozwój i żywotnie zainteresowanej przekształceniem własnego regionu w rozpoznawalny „produkt”, markę rekonstruującą i mitologizującą rzeczywiste lub wymaginowane cechy kulturowe terytorium, które mogą zostać wykorzystane w ubieganiu się o zasoby dostępne w zglobalizowanej przestrzeni społeczno-ekonomicznej.

⁷ Zob. Gąsior-Niemiec 2003b.

⁸ Manifestowanych, trzeba dodać, mimo i obok uwag krytycznych dotyczących technicznych parametrów regionalizacji, w tym przede wszystkim finansowych. A także mimo i obok dysfunkcyjnych praktyk instytucjonalnych, za które odpowiedzialni są sami aktorzy regionalni.

Rzeczą istotną jest w tym kontekście rozpoznanie pewnej różnicy między (idealnym) modelem pragmatycznie zorientowanej wspólnoty terytorialnej zdefiniowanym w kategoriach neoregionalistycznych a silnie zmitologizowanym rodzimie polskim (idealnym) dyskursem wspólnotowym definiowanym w kategoriach „małej ojczyzny”, „ojczyzny prywatnej”, „krajobrazu wzruszeń” itd. (Sulima 2001; Gaśsior-Niemiec 2003a). Można tę różnicę, jak się wydaje, odnieść do odmiennego traktowania kwestii tożsamości i kultury. Dyskurs „małej ojczyzny” odsyła do afektywnej apoteozy lokalności jako esencji tożsamości narodowej, zachowania „rodzimej” tradycji i kultury, kultywowania więzi bezpośrednich i ideologicznie-patriotycznie określanego puryzmu politycznego. Tożsamość i kultura pozostają bytami w pewnym sensie autonomicznymi, bliskimi sferze polityki, oderwanymi od sfery gospodarki. Dyskurs neoregionalistycznego regionu każe natomiast kulturę i tradycję przełożyć na atut ekonomiczny, marketingowy, atrakcyjność inwestycyjną, *imago regionis*. Te zostają podjęte, uzupełnione i wykorzystane w budowaniu ponadlokalnych sieci współpracy, w których wspólna strategia rozwoju ma znaczyć więcej niż bezpośrednie więzi afektywne. Określone schematy mentalne, wzorce postaw i zachowań, normy i reguły utrwalone we współpracy stają się równoważnikiem afektywnej tożsamości. Negocjowanie interesów na poziomie grup społecznych, uzgadnianie strategii ich realizacji i wykorzystywanie wszystkich dostępnych zasobów kapitałowych oznacza wyciszenie sporów ideologicznych („kohabitację” w terminologii Kuklińskiego), kultywowanie kultury politycznej opartej na konsensie i otwartości. Tożsamość, kultura i polityka stają się do pewnego stopnia czynnikami i funkcjami rozwoju społeczno-gospodarczego.

Rola rozbudowanego dyskursu instytucjonalno-rozwojowego, którego głównym przekąźnikiem w regionie został ustanowiony w momencie regionalizacji układ polityczno-administracyjny, polegałaby zatem w istocie na wdrożeniu zmiany społecznej i wytworzeniu nowego typu podmiotowości regionalnej⁹. W przypadku polskim istotne jest więc przy tym zwrócenie uwagi na to, czy i w jakim stopniu dyskurs ów unieważnia np. ideologicznie umocowaną co najmniej od czasów I Rzeczypospolitej dychotomię „ojczyzna ideologiczna–ojczyzna prywatna” wraz z jego częściowo dysfunkcjonalną mitologią nacjonalizmu–centralizmu–lokalizmu (Gaśsior-Niemiec 2003a), wzmocniony w epoce realnego socjalizmu zaborowy dualizm „władza–społeczeństwo”, czy wreszcie dysfunkcjonalne zasoby „złego” kapitału społecznego zidentyfikowanego przez Tarkowskiego (1994) za Banfieldem (1967) jako amoralny familizm.

Ponadto zasadne wydaje się skonfrontowanie nowej ideologii partnerstwa i współpracy z ambiwalentną pamięcią systemowej „solidarności klasowej”, zorganizowanej „spółdzielczości” czy osławionych „czynów społecznych”

⁹ Wiąże się to w dużym stopniu z zagadnieniem typu i cech kultury politycznej dominującej w danym regionie, tym, jak daleko sięga i do czego odwołuje się ona w swych działaniach legitymizacyjnych oraz czy ona sama daje się konstruktywnie wpisać w ów dyskurs rozwojowy.

– znaków firmowych poprzedniego systemu. Należy również pamiętać o „chłopskości” identyfikowanej niekiedy jako konstytutywna cecha kulturowa Polaków wraz z jej społecznymi, ekonomicznymi i politycznymi konsekwencjami (Wasilewski 1986; Tarkowski 1994; Robotycki 1998) oraz o ambiwalentnych społecznych skutkach gospodarki rynkowej, niekiedy w postaci pogłębienia atrofii więzi społecznych (Mach 2001; Wieruszewska 2002; Marody, Wilkin 2002). Na kolejny czynnik blokujący ów dyskurs, tj. zawłaszczenie sfery publicznej na poziomie regionalnym i lokalnym przez ogólnokrajowe partie polityczne, wskazuje wielu autorów (np. Hausner, Marody 2000a, b). Jeszcze jedną barierą, którą napotyka instytucjonalizacja regionów, jest ogólnie słaba społeczna „pamięć” regionów (Halbwachs 1969) spowodowana między innymi częstymi zmianami w podziale terytorialno-administracyjnym kraju. Ta jednak może być także traktowana jako atut pozwalający „zaprojektować” nową tożsamość regionalną.

Powyższe uwagi sygnalizują niektóre tylko z poważnych barier, jakie w rzeczywistości polskiej napotyka dyskurs neoregionalistyczny. Reformę terytorialno-administracyjną z roku 1999 należy zatem traktować jako punkt wyjściowy dla długotrwałego procesu budowy względnie autonomicznej wobec struktur narodowych podmiotowości regionalnej, zdolnej do wypełniania delegowanych na nią przez ulegające decentralizacji państwo narodowe prerogatyw i kompetencji w zakresie życia społeczno-ekonomicznego, politycznego i kulturalnego. Do badania tego procesu proponuję wykorzystanie aparatu teoretycznego Pierre’a Bourdieu i Anssi Paasiego, które w moim przekonaniu pozwalają na uniknięcie zbyt silnej presji tradycyjnego dyskursu regionu jako „małej ojczyzny” – wspólnoty ducha, a także na pragmatyczne ujęcie tożsamości terytorialnej jako tożsamości regionu raczej niż tożsamości regionalnej jego mieszkańców. W ujęciu tym w miejsce klasycznie rozumianej tożsamości regionalnej mieszkańców analizie poddać można z jednej strony proces i wynik konstruowania wizerunku regionu, z drugiej zaś strony schematy poznawcze i percepcyjne oraz wzory behawioralne przejawiające się w interakcjach zachodzących między aktorami w obrębie regionu.

Region jako pole społeczne. Habitus regionalny

Sam Bourdieu tak pisze o akcie instytucji regionu: „akt instytucji jest aktem magii społecznej, który może stworzyć różnicę *ex nihilo*, lub też (jak to częściej bywa) eksploatując, by tak rzec, różnice już wcześniej istniejące [...] (Bourdieu 1991, s. 119). Podkreślając moc sprawczą aktu magii społecznej polegającego na nazywaniu, Bourdieu wyraźnie stwierdza jednak, że moc ta zależy w ostatecznej instancji od autorytetu instytucji czy osoby, która tego aktu dokonuje. Innymi słowy, warunkiem powodzenia procesu instytucji i instytucjonalizacji regionu jest nie tylko wprowadzenie reformy terytorialno-administracyjnej i zaistnienie elity regionotwórczej, ale i uznanie ich za prawomocne i społecznie atrakcyjne (ibidem, s. 223). Są to, moim zdaniem, problemy szczególnie istotne w przypadku polskich regionów.

A zatem efektem aktu instytucji jest dywersyfikacja „jednolitej” przestrzeni społecznej i powstanie regionu jako pola społecznego. W teorii Bourdieu przestrzeń społeczna ulega bowiem ciągłej dywersyfikacji, której efektem jest wyłanianie się kolejnych pól społecznych. Pola te można pojmować jako zinstytucjonalizowane areny, w obrębie których rozgrywa się konflikt społeczny, walka lub gra o kontrolę nad określonymi formami kapitału, utrzymanie lub zmianę pozycji w przestrzeni społecznej lub wręcz utrzymanie lub zmianę zasad samej gry, słowem – walka o władzę.

„W kategoriach analitycznych pole można zdefiniować jako sieć albo konfigurację obiektywnych relacji między pozycjami. Pozycje zaś są zdefiniowane obiektywnie ze względu na swoje istnienie i ze względu na uwarunkowania, jakie narzucają osobom czy instytucjom je zajmującym, określając ich aktualną i potencjalną sytuację (*situs*) w strukturze dystrybucji różnych rodzajów władzy (czy kapitału). Posiadanie zaś owej władzy (kapitału) określa dostęp do specyficznych korzyści, o które toczy się gra w danym polu. [...] Pole jest terenem stosunków siły – a nie tylko znaczeń – i walk zmierzających do ich przekształcenia, a w konsekwencji terenem permanentnej zmiany” (Bourdieu 2001, s. 78).

Region wyłonił się w Polsce jako pole społeczne nowej generacji w wyniku specyficznej konfiguracji procesów i zjawisk opisanych w pierwszej części artykułu. Stał się zinstytucjonalizowaną areną, na której ścierają się wpływy globalizacji i wymogi *recentrage*. Pozycje zajmowane przez aktorów w jego obrębie wyznaczone są z jednej strony przede wszystkim przez zakorzenione w procesie integracji europejskiej dyskursy rozwoju endogenicznego i afirmacji różnicy kulturowej oraz przez praktyki decentralizacji państwa narodowego. Z drugiej strony oddziałują tu niezwykle silnie wpływy dyskursów i praktyk odwołujących się do idei jednolitego państwa (-narodu) opiekuńczego, „ojczyzny prywatnej” oraz zmitologizowanego konfliktu politycznego na osi „komuna”–„solidarność”.

Wszystkie rodzaje kapitału (ekonomiczny, polityczny, kulturowy, społeczny) są aktywne w obrębie regionu jako pola, jednak ich walor uzależniony jest od przewagi i stopnia autoryzacji poszczególnych elit, ich dyskursów oraz od stosunku sił między nimi. Wydaje się, że w zależności od fazy instytucjonalizacji samego pola¹⁰ można mówić o przewadze kapitału politycznego i ekonomicznego w pierwszej fazie (kształt terytorialny), kulturowego w fazie drugiej (kształt symboliczny), w fazie trzeciej zaś (kształt instytucjonalny) – kapitału społecznego. Faza czwarta, czyli pełna instytucjonalizacja, zakłada zrównoważenie wszystkich rodzajów kapitału.

Można też wstępnie wyróżnić podstawowe interesy, którymi mogą kierować się poszczególni aktorzy – zarówno instytucjonalni, jak i indywidualni – w zależności od zajmowanych pozycji i posiadanego kapitału. I tak, dla przykładu,

¹⁰ O teorii instytucjonalizacji regionu jako uzupełnieniu teorii pola Bourdieu piszę szczegółowo w dalszej części artykułu.

aktorzy-gracze posiadający duże zasoby kapitału ekonomicznego mogą dążyć do stabilizacji samego pola, utrzymania niskiego potencjału politycznego w jego obrębie i jak najszerszego otwarcia tego pola na inne. Gracze dysponujący dużym kapitałem politycznym mogą starać się bądź o większą autonomizację tego pola w stosunku do metapola władzy państwowej, bądź też o zmaksymalizowanie konwersji posiadanego kapitału politycznego w kapitał ekonomiczny. Gracze, których cechuje wysoki zasób kapitału kulturowego, mogą natomiast dążyć do zmiany reguł gry w samym polu, czyli np. do zmiany kierunku i „kursu” konwersji kapitałowej, bądź też do zdobycia zasobów kapitału politycznego itd. Dokładna analiza musi w tym przypadku objąć – oprócz genealogii pola i ewidencji zasobów kapitału – także analizę pozycji zajmowanych przez aktorów oraz drugi zasadniczy obok pola element konstytuujący interakcje w obrębie pola, czyli habitus.

„[...] Habitusy są trwałymi i dającymi się przenosić systemami wzorów percepcji, oceny i działania [...]”. Można w nich widzieć „jednostkową i zbiorową historię podmiotów działających, dzięki której kształtują się właściwe im struktury preferencji, pozostające w złożonych zależnościach dialektyki temporalnej z wytwarzającymi je i reprodukującymi strukturami obiektywnymi [...]” (ibidem, s. 110). Są zatem współodpowiedzialne za kształtowanie reguł gry w danym polu oraz za przebieg interakcji w nim zachodzących. Kształtują również interesy, którymi kierują się aktorzy, oraz ich preferencje, i poniekąd, ich zasoby kapitałowe. Warunkiem odniesienia sukcesu na danym polu jest maksymalna zgodność między wymogami pola a strukturami habitusu, która umożliwi najpełniejsze zrozumienie natury pola i jego struktury oraz dyktuje niejako lub podpowiada wybór optymalnych strategii opartych na właściwej percepcji szans i zagrożeń.

Analiza, którą proponuje Bourdieu, przebiega więc w trzech odsłonach. Po pierwsze, należy „ustalić pozycję danego pola w stosunku do pola władzy”; po drugie, trzeba „opisać obiektywną strukturę relacji między pozycjami zajmowanymi przez osoby i instytucje konkurujące ze sobą w tym polu”, i po trzecie, „przeanalizować habitusy podmiotów, systemy dyspozycji nabytych przez nie w trakcie uwewnętrzniania określonego typu uwarunkowań społecznych i ekonomicznych, a znajdujących mniej lub bardziej sprzyjające warunki do ujawnienia się w trakcie pokonywania określonej drogi w danym polu” (ibidem, s. 87).

Można dla celów analitycznych przyjąć, jak się wydaje, że analiza w kategoriach Bourdieu jest znacznie pogłębioną analizą sieciową. Nie ogranicza się ona jednak wyłącznie do wykrycia i opisu interakcji i zależności między aktorami w danej przestrzeni społecznej. Dodatkowo proponuje bowiem zarówno archeologię, jak i genealogię tych interakcji, by odwołać się do terminologii Foucaulta. Pozwala zatem na określenie strukturalnych raczej niż przypadkowych i indywidualnych relacji zachodzących w obrębie pola, na zidentyfikowanie interesów i strategii aktywizujących się w nim, naszkicowanie mapy rozkładów kapitału oraz odniesienie ich do schematów mentalnych,

jakimi dysponują aktorzy – czy też w terminologii Bourdieu, podmioty działające – znajdujący się w obrębie tego pola. W uzupełnieniu, do badania habitusu należałoby moim zdaniem skonstruować indeks oparty na wskaźnikach mierzących „wiedzę” (element kognitywny), „percepcję, w tym autopercepcję, czyli identyfikację” (element afektywny) oraz „zachowania” (element instrumentalny) aktorów społecznych¹¹. Długofalowe, pogłębione badania ilościowe stanowią wymóg metodologiczny tego typu analiz.

Aparatura teoretyczna proponowana przez Bourdieu – z pewnymi zmianami – umożliwia zatem kompleksową i wnikliwą analizę procesu powstawania i funkcjonowania regionów – przestrzeni społecznych – pól, jak również struktur kognitywnych, percepcyjnych i behawioralnych, które cechują działające w ich obrębie podmioty (*agents*). Umożliwia ona także prześledzenie i zrozumienie zmian zachodzących w relacjach między strukturami zewnętrznymi (pole) a wewnętrznymi (habitus), zwłaszcza zaś procesów deaktywacji i formowania habitusu w przypadku zmiany systemowej. Stanowi wreszcie również podstawę do wykreślenia trajektorii *imago regionis*.

Habitus, jak tożsamość, nie jest bowiem deterministycznym gorsetem mentalnym danym raz na zawsze. Podlega on nieustannej właściwie modyfikacji; w sytuacji radykalnej zmiany systemowej może zaś ulec dyskursywizacji i gruntownej przebudowie. Założenie modyfikowalności struktur mentalnych jest szczególnie istotne w sytuacji systemowego rozejścia się struktur wewnętrznych i zewnętrznych lub, innymi słowy, w sytuacji wystąpienia syndromu habitusu rozszczepionego: „relacja między habitusem a polem jest przede wszystkim relacją warunkowania: pole kształtuje habitus, który jest wynikiem ucieleśnienia wymogów właściwych danemu polu lub zespołowi pól o mniej lub bardziej ze sobą zgodnych układach – rozbieżności mogą powodować powstawanie habitusów rozszczepionych czy rozdartych” (ibidem, s. 114), których główną wadą jest zaburzenie optyki szans i zagrożeń oraz uporczywe reprodukcje zachowań dysfunkcyjnych w zmienionych warunkach wewnętrznych.

W moim przekonaniu regionalizacja przestrzeni społecznej w Polsce obnażyła wyraźnie stopień zróżnicowania i nieprzystosowania struktur habitusu do wymogów zmienionych struktur zewnętrznych (por. Hausner, Marody 2000a, b). Główne symptomy tego nieprzystosowania to nieumiejętność korzystania z zasady samorządności, wycofywanie się z życia publicznego i brak troski o dobro wspólne, postawy rozszereżeniowe wobec agend państwa, niski poziom zaufania w życiu społecznym, zamykanie się w możliwie wąskich grupach społecznych, dążenie do maksymalizacji zysku jednostkowego oraz natychmiastowej gratyfikacji, wysoka częstotliwość praktyk korupcyjnych itd. Symptomy te w różnym stopniu zdają się cechować całe grupy społeczne, w tym także elity, zwłaszcza polityczne (ibidem). Wydaje się, że od natężenia

¹¹ Dzięki takiej konstrukcji indeksu można postulować pewną zbieżność między pojęciem habitusu a koncepcją tożsamości terytorialnej w interpretacji Keatinga (1998, s. 86 i n.).

tych symptomów – zróżnicowanego terytorialnie – może w dużym stopniu zależeć powodzenie regionalizacji jako zmiany instytucjonalnej i możliwość uzupełnienia jej zmianą społeczną.

Teoria instytucjonalizacji regionów. Region i tożsamość

Powodzenie regionalizacji i uruchomienie mechanizmów zmiany społecznej można analizować, przywołując – w uzupełnieniu teorii pola i habitusu Bourdieu – teorię instytucjonalizacji regionów Anssi Paasiego. W zasadniczej zgodzie z genealogiczną koncepcją pola Bourdieu Paasi twierdzi, iż region nie jest nigdy po prostu historycznie czy „naturalnie” daną jednostką terytorialną: „terytoria i ich tożsamości oraz granice są społecznymi, politycznymi i ekonomicznymi konstruktami [...], które mogą być słabo obecne w życiu codziennym zwykłych ludzi, co oznacza, że są one reprezentacjami publicznymi, które dosłownie zajmują miejsce w sferze [...] dyskursów” (Paasi 1999, s. 217). W istocie, w świetle dominującego obecnie paradygmatu neoregionalistycznego, radzi on postrzegać region nie tyle w konwencji afektywnej „wspólnoty wyobrażonej” (Anderson 1983), ile raczej jako przestrzeń zależności, „konstelację przestrzenną, w ramach której działa władza, złożoną z obrazów, dyskursów, strategii oraz innych praktyk społecznych, politycznych, ekonomicznych, administracyjnych i kulturowych, które przeniknięte są stosunkami władzy” (ibidem, s. 221).

Innymi słowy, region jest konstruktem, który podlega wielofazowej instytucjonalizacji: „Instytucjonalizacja jest procesem społeczno-przestrzennym, w wyniku którego jednostka terytorialna wyłania się jako część przestrzennej struktury danego społeczeństwa, zostaje uznana i obdarzona tożsamością w różnych sferach działań społecznych i społecznej świadomości [...]. Proces ten jest wyrazem założeń poczynionych przez lokalnych lub nielokalnych aktorów oraz decyzji przez nich podjętych. Po zakończeniu procesu instytucjonalizacji region podlega nieustannej reprodukcji na gruncie rozmaitych praktyk społecznych, to znaczy w sferach ekonomii, polityki, prawodawstwa, administracji, kultury itd. Rodowód tych praktyk niekoniecznie związany jest z tą konkretną jednostką przestrzenną [...], zazwyczaj [ulożony on jest] na poziomie międzynarodowym lub państwowym. W trakcie instytucjonalizacji region uzyskuje określoną *tożsamość*, której nie da się sprowadzić do poziomu świadomości [...] ludzi tam mieszkających” (Paasi 1990, s. 243–244).

Autor teorii wyróżnia cztery podstawowe fazy instytucjonalizacji regionu: 1) zarysowanie się i rozwój jego kształtu terytorialnego; 2) zarysowanie się i rozwój jego kształtu symbolicznego; 3) zarysowanie się i rozwój jego kształtu instytucjonalnego; 4) pełna instytucjonalizacja, która umożliwia rozwinięcie udanego „marketingu terytorialnego”, a także w skrajnych przypadkach rozpoczęcie ideologicznej walki o władzę i suwerenność względem struktur państwowych. Proces instytucjonalizacji zależy w dużej mierze od kontroli nad tworzeniem dyskursów i praktyk w obrębie instytucji takich jak aparat

administracyjny, mass media, system edukacji, instytucje religijne, stowarzyszenia zawodowe itp. Jego celem nadrzędnym jest legitymizacja nowego *status quo*; produkcja i dystrybucja pozycji, kapitału, ról, przywilejów, tożsamości i norm.

Faza pierwsza – terytorialna – obejmuje między innymi lokalizację kluczowych praktyk społecznych (polityka, ekonomia, administracja), które stanowią oparcie dla transformacji regionalnej, a zarazem zakreślają granice regionu. Jest to, innymi słowy, faza regionalizacji. Faza druga – symboliczna – polega na przełożeniu kształtu terytorialnego na język mitu i tożsamości. Jest to faza kluczowa dla możliwości politycznej i społecznej mobilizacji mieszkańców. Podczas niej bowiem tworzy się określona wizja ładu społecznego zakodowana w nazwach, symbolach, ikonografii i narracjach mitotwórczych, których celem jest wykreowanie *imago regionis*. Powstałe w wyniku tego reprezentacje kolektywne będą spełniać funkcję integrującą. W fazie tej dochodzi również do przełożenia obiektywnych cech topograficznych na afektywnie postrzegane cechy krajobrazu, historii na tradycję, procedur na rytuały itd. Słowem, uruchomiony zostaje proceder mitografii lub wynajdowania tradycji (Hobsbawm, Ranger 1983; Gaśsior-Niemiec 2003a). Symboliczne wytwarzanie i konsumowanie przestrzeni jest uzależnione od posiadania znaczących zasobów kapitału, w tym szczególnie kapitału kulturowego – jest zatem domeną przede wszystkim elit (artyści, politycy, dziennikarze, naukowcy itp.) i mass mediów. Rezultatem jest ponadlokalne „rozciągnięcie” społecznej przestrzeni otaczającej jednostkę oraz powstanie ponadlokalnej sfery publicznej.

Faza trzecia zakłada wyłonienie się i rozprzestrzenienie instytucji, których zadaniem jest stabilizacja, wzmacnianie i reprodukcja terytorialnego i symbolicznego kształtu regionu przez szeroko rozumiany mechanizm partycypacji. Innymi słowy, jest to faza, w której do głosu dochodzi logika ponadjednostkowa i ponadlokalna; powstają lub ulegają wzmocnieniu terytorialne formacje polityczne, zawodowe, federacje pozarządowe, międzybiznesowe, międzygminne, prasa regionalna itd. Wreszcie tak wyposażony region wchodzi w fazę pełnej instytucjonalizacji, która oznacza, że ma on szansę włączyć się w ponadregionalne, globalne sieci i przepływy oraz mobilizować swoje zasoby w promowaniu regionalnej „marki” i przyciąganiu obcego kapitału.

Należy podkreślić, że teoria Paasiego skonstruowana jest według Weberowskiej zasady typu idealnego, stąd zapewne nie zawsze można odnaleźć w praktyce społecznej wszystkie jej cechy konstytutywne. Ponadto zakłada ona względną stabilność otoczenia zewnętrznego i środowiska wewnętrznego regionu. Jest także silnie zależna od kapitału kulturowego i motywacji elit regionalnych (*cultural brokers*). Dodatkowo należy liczyć się z tym, że z analitycznego punktu widzenia opisane fazy instytucjonalizacji regionu mogą przebiegać w odmiennych skalach czasowych i/lub nakładać się na siebie.

Osobny problem stanowi zagadnienie tożsamości terytorialnej, jej miejsca i roli w procesie instytucjonalizacji regionu. By uniknąć problemów metodologicznych (Keating 1998, s. 86 i n.), Paasi proponuje analityczne rozróżnienie

pomiędzy tożsamością regionu a regionalną tożsamością jego mieszkańców (Paasi 1990; 2000). Wydaje się, że jest to postulat słuszny. W czasach masowej „produkcji” regionów pozwala on z jednej strony w sposób spójny prześledzić procesy przyspieszonego wytwarzania tożsamości regionu jako „produktu” lub „marki”, która w większym stopniu może przełożyć się na rzeczywiste postawy i zachowania jego mieszkańców (habitus) niż na poziom ich afektywnej lub ideologicznej identyfikacji z danym terytorium. Z drugiej strony umożliwia także zrozumienie tego, iż w dobie intensywnej migracji (oraz zmian terytorialno-administracyjnych) pamięć zbiorowa przechowuje niekiedy coś, co można by określić właśnie mianem tożsamości regionu – obrazy i stereotypy, które następnie w sposób automatyczny przypisywane są zbiorowości (autochtonicznej lub napływowej, homogenicznej kulturowo bądź mocno zróżnicowanej) ten region zamieszkującej. Ponadto często używane hasło „atrakcyjności inwestycyjnej” odnosi się bezpośrednio do tożsamości regionu właśnie, a pośrednio jedynie – poprzez cechy habitusu (lub kapitału ludzkiego) – do tożsamości jego mieszkańców.

Podkreślenia wymaga dialektyczna relacja łącząca oba typy tożsamości terytorialnej, jak również fakt, iż nie zawsze można je od siebie wyraźnie oddzielić. Jak się wydaje, jest to zadanie stosunkowo najłatwiejsze w przypadku nowo tworzonych regionów, w których dyskursywnie wytwarzanie tożsamości terytorialnej koncentruje się właśnie w pierwszym rzędzie na wykreowaniu „różnicy” jako marki terytorium raczej niż budowaniu więzi komunitariańskich. Ostatecznie zakłada się milcząco odpowiedniość obu tych poziomów identyfikacji. W paradygmacie neoregionalistycznym odpowiedniość ta ma zwłaszcza przybierać postać rozbudowanego horyzontalnie systemu sprawowania władzy, rządzenia (*governance*) opartego na sieciach współpracy łączących różnego typu ponadlokalne organizacje, stowarzyszenia i związki. Skłonność do angażowania się w działania tego typu może mieć źródło zarówno w instytucjonalnych zachętach, jak i w dyspozycjach mentalnych zakodowanych w strukturach habitusu.

Sieciowy system rządzenia zakłada swoiste zestrojenie jednostek (por. habitus) z instytucjami (por. pole), co w praktyce przekłada się na akceptowalne wzorce zachowań i postaw: równoważenie dążeń do współpracy z potrzebą konkurencyjności, zaistnienie swojego rodzaju solidarności terytorialnej, odblokowanie przepływu informacji i wiedzy – tak dyskursywnej, jak i niedyskursywnej – wzmoczoną mobilność społeczną, bardziej równomierne rozkładanie się kosztów i zysków procesów ekonomicznych itd. Ważnym elementem konstruowania i utrzymywania tak zrównoważonego ładu są stosunki władzy realizowane za pośrednictwem paktów terytorialnych, porozumień, konsorcjów i innego rodzaju partnerstw zawiązywanych między aktorami publicznymi i prywatnymi oraz negocjacyjnego stylu planowania strategicznego, w które zaangażowane są lokalne władze, środowiska biznesu, stowarzyszenia zawodowe, agencje publiczne, agencje prywatno-publiczne, środowiska akademickie i badawcze, organizacje pozarządowe, przedstawiciele władz państwowych

itd. Stąd kluczowa pozycja przyznawana administracji samorządowej i elitom politycznym jako fundatorom i organizatorom warunków bazowych procesów strukturacji przestrzeni społecznej i rozwoju terytorium, czyli źródeł nowych praktyk behawioralnych, których akumulacja wpływa na kształt regionalnego habitusu i pobudzi aktorów do partycypacji we wspólnej rzeczywistości¹².

Można zatem założyć, że w zależności od genealogii regionu jako pola społecznego, fazy jego instytucjonalizacji, stopnia (nie)dostosowania habitusu do wymogów pola i jakości dyskursu tożsamościowo-rozwojowego tworzonego przez elity i podtrzymywanego przez kluczowe instytucje regionalne może dojść do utrwalania i aktywizacji u aktorów społecznych diametralnie różnych struktur mentalnych, percepcyjnych i behawioralnych, czego rezultatem będzie nie tylko specyficzny dla danego regionu *imago regionis*, ale także charakterystyczny rodzaj i zakres mobilizacji społeczno-ekonomicznej społeczności regionalnych i lokalnych. Zmitologizowana w postaci reprezentacji kolektywnych specyfika przybierze z czasem postać *quasi*-obiektywnych struktur warunkujących postawy i aktywność społeczno-ekonomiczną zarówno elit, jak i całych społeczności. Staną się one podstawowym czynnikiem (braku) konkurencyjności regionu.

Na przykład w sprzyjających warunkach może dojść do wzmocnienia i konsolidacji funkcjonujących już (przynajmniej potencjalnie) sieci społecznych obejmujących swym zasięgiem całe terytorium i aktywnie działających na rzecz uwspólnionej wizji regionalnego ładu w działaniach politycznych, gospodarczych, kulturalnych, intelektualnych itd. Jeśli natomiast zarówno warunki początkowe, jak tryb, jakość i skuteczność dyskursu rozwojowego zapośredniczonego przez elity i instytucje regionalne nie zostaną zsynchronizowane z wymogami wspólnej wizji, może dojść do zawłaszczania i instrumentalizacji zasobów terytorium przez oportunistycznie działające układy aktorów społecznych, co pogłębi syndrom alienacji i może doprowadzić do utrwalenia się niespójnych, dysfunkcyjnych habitusów regionalnych bez świadomości istnienia dostępnej dla aktorów, zmodyfikowanej palety „możliwych” i „nie-możliwych” wyborów i działań w nowej przestrzeni regionalnej.

Pierwszy z tych hipotetycznych rezultatów może, jak się wydaje, najłatwiej zaistnieć w społecznościach terytorialnych „naznaczonych” na nowej mapie terytorialno-administracyjnej Polski jako regiony potencjalnego sukcesu, które w pamięci zbiorowej obdarzone są również stosunkowo wyraźną tożsamością (region reliktowy wg Jałowickiego 1997); dodatkowo cechuje je relatywnie

¹² Ponadto, szczególnie w odniesieniu do nowo powołanych i nie w pełni jeszcze zinstytucjonalizowanych regionów desygnowanych na mocy decyzji politycznych bez szczególnego uzasadnienia w historii i kulturze zdaje się mieć zastosowanie analizowana między innymi przez Hoekvelde (1993, cyt. za Perulli 1998) koncepcja tożsamości jako reprezentacji. Można tu wręcz mówić o tożsamości i podmiotowości jako konstrukcie dyskursywnie narzucanym społeczności przez władze centralne i wykreowane przez nie elity regionalne, przy czym jest to konstrukt ulegający oczywiście terytorialnej dywersyfikacji. W przypadku wybitnych osiągnięć ekonomicznych konstrukt taki znajduje oparcie w tożsamości „performatywnej” identyfikowanej z regionalnymi czy lokalnymi władzami i elitami i ma szansę na uzyskanie legitymacji społecznej.

wysoki poziom pozytywnej identyfikacji społecznej z terytorium i aktywna mitotwórcza postawa elit administracyjno-politycznych. Cechy te powinny znaleźć odzwierciedlenie w wartościach i normach kierujących zachowaniami aktorów w sferze publicznej bądź je modelujących, ich „naturalnej” skłonności do tworzenia stabilnych, a niekoniecznie formalnych, sieci współpracy, modyfikowaniu „egoistycznych” zachowań i wyborów, poczuciu pewnej solidarności z pozostałymi członkami społeczności terytorialnej oraz podzielanej przez nich pewnej wspólnej wizji ładu społeczno-ekonomicznego w ramach tego terytorium. Powinny również przejawiać się we względnie harmonijnym współdziałaniu czynników sprawczych obecnych w polu politycznym, gospodarczym i społecznym: działania podejmowane przez reprezentację polityczną terytorium wpisywałyby się wówczas w potrzeby sygnalizowane np. przez środowiska przedsiębiorcze, sfera aktywności obywatelskiej zaś nosiłaby znamiona powszechności i użyteczności publicznej. Przyrost kapitału społecznego i skuteczna mobilizacja kapitału politycznego i ekonomicznego powinny zaowocować tendencją do trwałego i zrównoważonego rozwoju takich społeczności kodowaną w postaci reprezentacji kolektywnych, a ostatecznie znajdujących odbicie w niedyskursywnych strukturach habitusu. Skuteczny dyskurs rozwojowo-tożsamościowy realizowany na zasadach marketingu terytorialnego (Szromnik 2002) koduje i wzmacnia takie tendencje.

Drugi ze scenariuszy jest najbardziej prawdopodobny w społecznościach terytorialnych, które z racji czynników historycznych lub nieadekwatnego usytuowania w obecnym układzie terytorialno-administracyjnym cechuje zacołanie gospodarcze i/lub kulturowe i fragmentaryczna jedynie lub wręcz negatywna identyfikacja z terytorium i jego społecznością lub z dyskursem tożsamościowym kreowanym przez nowe elity. W rezultacie aktywność w sferze publicznej nosi znamiona sytuacji racjonalnego wyboru, pozostaje więc zorientowana w znacznej mierze na dobro jednostkowe, charakteryzuje ją niski stopień zaufania zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej, nikła skłonność do współpracy (chyba że nawiązywanej oportunistycznie) i nikły lub nieistniejący poziom solidarności społecznej i związany z tym brak świadomości wizji wspólnego świata. Zależności między polami politycznym, gospodarczym i społecznym mogą w takiej sytuacji przybierać postać niszczącej rywalizacji, wrogości, izolacji lub/i stosunków klientelistycznych. Zasoby wiedzy dyskursywnej i niedyskursywnej, wartości i normy regulujące funkcjonowanie społeczności będą więc nieaktywne, monopolizowane, blokowane lub mogą przybierać charakter negatywny. W rezultacie może to wytworzyć sytuację błędnego koła rozwoju społeczno-ekonomicznego: czynniki sprawcze obecne na poszczególnych polach i poziomach będą wzajemnie blokować i unieważniać prorozwojowe inicjatywy podejmowane w obrębie danego terytorium.

Zarysowane powyżej scenariusze należą oczywiście jedynie do kategorii instrumentów heurystycznych, mogą się jednak okazać przydatne w próbach wyjaśnienia przyczyn względnego sukcesu bądź porażki kreowania nowych regionów w Polsce po 1999 roku. Proces kreowania podmiotowości regionalnej

proponuję zatem odnieść do genealogii regionu postrzeganego jako pole społeczne o określonej tożsamości i do dynamiki przekształcania habitusu regionalnego, czyli ponadjednostkowych struktur mentalnych, percepcyjnych i behawioralnych kodowanych w postaci reprezentacji kolektywnych i przejawiających się w dyspozycjach do identyfikacji (pozytywnej lub negatywnej) z danym terytorium, dostrzegania określonych możliwości i zagrożeń jego rozwoju i danego typu działań podejmowanych na obszarze regionu jako pola społecznego. Kluczowym mechanizmem kreowania habitusu regionalnego w warunkach zmiany systemowej jest zapośredniczony przez elity i instytucje regionalne dyskurs publiczny, w obrębie którego wytwarzany jest i utrwalany za pośrednictwem reprezentacji kolektywnych określony wizerunek regionu. Reprezentacje owe tworzą swego rodzaju zasoby ikonograficzne, które oddziałują na zasadzie wzorca i są przez aktorów społecznych interioryzowane w postaci pewnych postaw i preferencji. Powstały w efekcie nowy regionalny habitus jest wypadkową nałożenia się tej nowej ikonografii na najbardziej trwałe elementy poprzedniego habitusu. W dużej mierze stanowi on o trajektorii rozwojowej danego regionu.

Podsumowanie

Powołanie regionu jako alternatywnego pola społecznego i wymóg jego instytucjonalizacji należy, w moim przekonaniu, traktować jako kontynuację odgórnie wprowadzanej zmiany systemowej w Polsce. Na jej realizację wpływa także kontekst europeizacji (Gaśsior-Niemiec 2003b). Analiza genealogii tego pola oraz wymogów, jakie wiążą się z jego instytucjonalizacją, wyraźnie wskazuje na skalę trudności, które dotyczą przede wszystkim jego uprawomocnienia się i wykształcenia odpowiadającego mu funkcjonalnie habitusu podmiotów działających w jego obrębie. Zasadnicze trudności wynikają już z wadliwej konstrukcji układu instytucjonalnego, na którym opiera się regionalizacja (m.in. Grosse, Mackiewicz 2003). Poważniejszym jednak problemem wydaje się ogólnie niska skuteczność lub brak opiniotwórczych elit regionalnych zainteresowanych autoryzacją dyskursu regionu. Wynikająca z rozsunęcia się struktur zewnętrznych i wewnętrznych przewaga w częstotliwości występowania habitusu dysfunkcyjnego nad habitusem dostosowanym do wymogów pola w paradygmacie neoregionalnym stanowi kolejną barierę utrudniającą proces instytucjonalizacji regionów w Polsce.

Można jednak zauważyć, iż w niektórych regionach zaznaczyły się czy też uaktywniły znaczące ilościowe i jakościowe różnice w postawach i działaniach aktorów. Przekładają się one po części na wskaźniki ekonomiczne, takie jak np. liczba, wielkość i żywotność podmiotów gospodarczych zarejestrowanych w regionie, po części na wskaźniki polityczne, takie jak frekwencja wyborcza i opcja polityczna preferowana w wyborach, a po części na wskaźniki społeczne, takie jak liczba, wielkość i typ stowarzyszeń dobrowolnych działających w dawnym regionie (Gaśsior-Niemiec 2003a). Wydaje się więc, że istotnie

mamy do czynienia ze znaczącym zróżnicowaniem skali trudności i przebiegu procesu instytucjonalizacji poszczególnych regionów. Dotyczy to w szczególności kwestii elit opiniotwórczych zainteresowanych autoryzacją – czy też pełną instytucjonalizacją regionu oraz stopnia dopasowania habitusów do wymogów pola regionalnego. Dodatkowym elementem silnie różnicującym zdaje się pamięć zbiorowa, która przechowała elementy tożsamości dawnego regionu możliwe do zawłaszczenia przez region nowo powstały. Szczególnie wyraźnie można prześledzić te zróżnicowania, analizując dyskursy tożsamościowe w poszczególnych regionach (ibidem).

Można zaryzykować stwierdzenie, że większość nowych polskich regionów nadal nie przeszła pierwszej fazy instytucjonalizacji wyznaczonej przez Paa-siego, tj. nie posiada kształtu terytorialnego realnie wyodrębnionego za pomocą znaczących praktyk politycznych, ekonomicznych, społecznych i kulturowych. Między innymi pod naporem europeizacji (Gašior-Niemiec 2003b) weszły one jednak w fazę drugą, czyli rozwoju kształtu symbolicznego, oraz trzecią, czyli rozwijania kształtu instytucjonalnego. Można wyrazić ostrożną nadzieję, że wymogi europeizacji przekazywane za pośrednictwem dyskursu instytucjonalnego i akademickiego odegrają rolę katalizatora w odniesieniu do praktyki regionów. Jak bowiem stwierdza Bourdieu, cytując Schopenhauera, „świat społeczny jest także wolą i przedstawieniem” (Bourdieu 1991, s. 224), można więc liczyć, że tworzone często *ad hoc* i dla celów ściśle instrumentalnych reprezentacje kolektywne i sieci ponadlokalne, wymuszone np. przez wymogi programowe funduszy europejskich, zostaną z czasem przekształcone w funkcjonalne dyspozycje habitusów i skodyfikowane jako *imago regionis*.

Literatura

- Anderson B., 1983, *Imagined Communities. Reflections on the Origin and Spread of Nationalism*, London: Verso.
- Bagnasco A., 2002, „Società fuori squadra”. Referat na seminarium *Frammenti di un concetto... Il dibattito sullo sviluppo nel post-industriale*, Roma: Università La Sapienza.
- Banfield E.C., 1979, „The moral basis of a backward society” (w:) A.J. Heidenheimer (red.), *Political Corruption. Readings in Comparative Analysis*, New Brunswick: Transactions Books.
- Boisier S., 1997, „The elusive goal of regional development: between the black box and the political agenda”, *Essays series document 95/30*, Santiago de Chile: Latin American and Caribbean Institute for Economic and Social Planning.
- Bourdieu P., 1973, „Cultural reproduction and social reproduction” (w:) R. Brown (red.), *Knowledge, Education, and Cultural Change*, London: Tavistock.
- Bourdieu P., 1991, *Language and Symbolic Power*, Cambridge: Polity.
- Bourdieu P., 2001, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa: Oficyna Naukowa.

- Castells M., 2000, *The Information Age: Economy, Society and Culture*, vol. I: *The Rise of the Network Society*; vol. II: *The Power of Identity*, Oxford: Blackwell Publishers.
- Cooke P., Morgan K., 1998, *The Associational Economy. Firms, Regions, and Innovation*, Oxford: Oxford University Press.
- Dirven E., Groenewegen J., van Hoof S. (red.), 1993, *Stuck in the Region? Changing Scales for Regional Identities*, Utrecht: *Nederlandse Geographische Studies*, nr 155 (cyt. w Perulli 1998).
- Donolo C. (red.), 2001, *Verso Sud*, FrancoAngeli: Milano.
- Foucault M., 1977, *Archeologia wiedzy*, Warszawa: PIW.
- Gąsior-Niemiec A., 2003a, *Europeanisation and Myth-making. (New) Regionalism in Poland*, Warszawa: IFiS PAN (niepublikowana praca doktorska).
- Gąsior-Niemiec A., 2003b, „Traces of Europeanization: Poland”, *Polish Sociological Review*, t. 1 (141).
- Gilowska Z., 2001, „Możliwości i bariery prowadzenia polityki regionalnej” (w:) J. Szomburg (red.), *Polityka regionalna państwa pośród uwikłań instytucjonalno-regulacyjnych*, Gdańsk: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową.
- Gorzela G., Jałowiecki B. (red.), 1993, „Czy Polska będzie państwem regionalnym?”, *Studia Regionalne i Lokalne*, nr 9 (42).
- Gorzela G., 2003, „Wschodnia ściana płaczu”, *Polityka*, nr 2 (2383) 11 stycznia.
- Grosse T.G., Mackiewicz M., 2003, *Zmierzch decentralizacji w Polsce? Polityka rozwoju w województwach w kontekście integracji europejskiej*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Halbwachs M., 1969, *Společne ramy pamięci*, Warszawa: PWN.
- Hausner J., Marody M. i in., 1998, *Accession or Integration? Poland's Road to the European Union*, Warsaw: EU-Monitoring I, Friedrich Ebert Stiftung.
- Hausner J., Marody M. (red.), 2000a, *The Polish Talk Show: Social Dialogue and European Integration*, Kraków: EU-Monitoring V, Friedrich Ebert Stiftung, Małopolska Szkoła Administracji Publicznej Akademii Ekonomicznej w Krakowie.
- Hausner J., Marody M. (red.), 2000b, *The Quality of Governance. Poland Closer to the European Union?*, Kraków: EU-Monitoring IV, Friedrich Ebert Stiftung, Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego, School of Public Administration.
- Hirschman A., 1970, *Exit, Voice and Loyalty. Responses to Decline in Firms, Organisations and States*, Cambridge, Mass: Harvard University Press.
- Hobsbawm E., Ranger T. (red.), 1983, *The Invention of Tradition*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Hoekveld G., 1993, „Regional identity as the product of regional integration” (w:) E. Dirven, J. Groenewegen, S. van Hoof (red.), *Stuck in the Region? Changing Scales for Regional Identities*, Utrecht: *Nederlandse Geographische Studies*, nr 155.
- Jałowiecki B. (red.), 1997, *Oblicza regionów*, Warszawa: EUROREG.

- Keating M., 1998, *The New Regionalism in Western Europe. Territorial Restructuring and Political Change*. Cheltenham, UK, Northampton, MA, USA: Edward Elgar.
- Kukliński A. (red.), 1990, *Polskie województwo: doświadczenia i perspektywy*, Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- Kukliński A. (red.), 1997, *Problematyka przestrzeni europejskiej*, Warszawa: EUROREG.
- Kukliński A., 2002a, „The regional elites. The Polish experiences in comparative perspective”, a discussion paper.
- Kukliński A., 2002b, „Education and the challenge of dual societies in Europe”, preliminary outline.
- Kukliński A., 2004, „O nowym modelu polityki regionalnej – artykuł dyskusyjny”, *Studia Regionalne i Lokalne*, nr 4 (14).
- Markowski T. (red.), 2002, „Marketing terytorialny”, *Studia KPZK PAN*, t. CXII.
- Marody M., 1997, „Post-Transitology or Is there any Life after Transition?”, *Polish Sociological Review*, nr 1 (117), s. 13–21.
- Olsen J.P., 2001, „The many faces of europeization”, *ARENA Working Papers*, nr 1/2.
- Paasi A., 1990, „Deconstructing regions: notes on the scales of spatial life”, *Environment and Planning A*, vol. 23, s. 239–256.
- Paasi A., 1999, „The Finnish-Russian Border in a World of Deterritorialisation”, *The NEBI Yearbook*, Springer: Nordregio, s. 215–228.
- Paasi A., 2000, „Territory” (w:) J. Agnew, K. Mitchell, G. O’Tuathail (red.), *Companion to Political Geography*, Oxford: Blackwell.
- Paasi A., 2002, „Bounded spaces in the mobile world: deconstructing ‘regional identity’”, *Tijdschrift voor Economische en Sociale Geografie*, t. 93, nr 2, s. 137–148.
- Perulli P. (red.), 1998, *Neoregionalismo. L’economia – arcipelago*, Torino: Bollati Boringhieri.
- Pietrzyk I. (red.), 1999, *Polityka regionalna Unii Europejskiej w praktyce krajów członkowskich*, Kraków: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej.
- Pietrzyk I., 2000, *Polityka regionalna Unii Europejskiej i regiony w państwach członkowskich*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Robotycki Cz., 1996, *Nie wszystko jest oczywiste*, Kraków.
- Sulima R., 2001, „Małe ojczyzny” (w:) R. Sulima, *Głosy tradycji*, Warszawa: Wydawnictwo DiG, s. 129–147.
- Szromnik A., 2002, „Marketing terytorialny – koncepcja ogólna i doświadczenia praktyczne” (w:) T. Markowski, „Marketing terytorialny”, *Studia KPZK PAN*, t. CXII, s. 37–102.
- Tarkowski J., 1994, *Patroni i klienci*, t. 2: *Socjologia świata polityki*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Trutkowski C., 2000, *Spółeczne reprezentacje polityki*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.

- Veggeland N., 1999, *Region, Regionalism, Regionality. Key concepts in Regional Europe*, <http://www.kultgeo.uu.se/WebNST000616/Veggeland26.html>.
- Wasilewski J., 1986, „Społeczeństwo polskie, społeczeństwo chłopskie”, *Studia Socjologiczne*, nr 3.
- Weber M., 2002, *Gospodarka i społeczeństwo*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.